ROK VI. Nr 245 (1558)

SŁOWO

Wilno, Sroda 26 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wybory samorządowe w Nowogródzkiem.

Niedawno ukończone wybory do ciał samorządowych na terenie 7 powiatów województwa Nowogródzkiego (Nowogródzki, Baranowicki, Nieświeski, Stołpecki, Słonimski, Lidzki i Wołożyński) dają następujący obraz sytuacji:

Pod względem narodowościowym w 7 powiatach i miastach wybrano radnych:

Polaków 559,
Białorusinów 414,
Żydów 79,
Rosjanin 1,
Litwin 1,
Tatarów 3.

Pod względem zawodowym nowoobrani radni dadzą się podzielić na grupy:

większa własność ziemska 12,
średnia (od 60 do 200 ha) 44,
drobna 809,
bezrolny 1,
inteligencja pracująca 125,
drobni kupcy 64,
rzemieślnicy 44,
duchowni katoliccy 7,
unita 1,
duchowni prawosławni 2,
osadnic 17.

Pod względem politycznym:

bezpartyjni 80 do 85 proc.,
elementa komunizujące 7 proc. reszta zaś radni należący do tych lub innych partyj politycznych jak Piast, Wyzwolenie, P. P. S. i t. p.

Dane powyższe wymagają kilku komentarzy. Wybory samorządowe w żadnym wypadku nie mogą uchodzić za wyraz nastrojów całego społeczeństwa, a już tembardziej służyć za podstawę przy wysnuwaniu horoskopów co do rezultatów wyborów do ciał ustawodawczych. Rachunek oparty na tych wynikach może przynieść niemało niespodzianek, przedewszystkiem dlatego, że frekwencja przy wyborach samorządowych była bardzo niska, secundo zaś, że wybory były prowadzone pod hasłami gospodarczemi i wskutek tego demagogja agitatorów miała mniejsze pole do popisu. Frekwencja głosujących w niektórych powiatach wynosiła 30 proc. uprawnionych do głosowania, a np. w powiecie wołożyńskim zaledwie 18,46. Cyfry te wskazują na apatję, na małe zainteresowanie ogółu sprawami życia publicznego.

Klasyfikacja na grupy polityczne jest niezmiernie utrudniona i u talenie ścisłych granic cyfrowych należy uważać na razie za rzecz niemożliwą.

Dzieje się to wskutek tego, że znakomita większość nowoobranych radnych aczkolwiek nie jest pozbawiona sympatyj politycznych dla tych czy innych kierunków, nie jest przynależna oficjalnie do stronnictw politycznych.

Wśród radnych Polaków jaskrawo rzuca się w oczy upadek wpływów endecji i wzrost sił konserwatywnych i monarchistycznych, u Białorusinów natomiast upadek wpływów Hromady. Wielu z nowoobranych radnych białoruskich w okresie rozkwitu wywrotowej działalności Hromady należało do jej szeregów, lecz nie znaczy to, aby wszyscy kto posiadał partyjny bilet Hromady był świadomym hromadowcem, zwłaszcza jeżeli się uwzględni metody jakiemi działała Hromada wciągając do swych kół partyjnych. Z innych stronnictw białoruskich niewielkiemi sukcesami mogą się pochwalić Sielanskij Sojuz i Rada Narodowa. Działacze tych grup w oczach mas zarówno jak i agitatorzy Hromady są zdyskredytowani z kretesem. Ich demagogiczne obietnice nie sprawdziły się zupełnie i chłop przekonał się że był oszukiwany, trudno więc go teraz wziąć na lep agitacji. W porównaniu do stanu poprzedniego zwiększyła swój stan posiadania PPS. Liczba jej radnych wynosi 23. Jest to skutek niesłychanie intensywnej agitacji przedwyborczej. W agitacji tej odegrały poważną rolę Kasy Chorych, które zamiast leczyć i dbać o zdrowie swych członków trudniły się agitacją, w najrozmaitszy sposób fabrykując doraźnych zwolenników PPS.

Partja Pracy w porównaniu do nakładu środków jakie zużyła na agitację odniosła sukces bardzo mizerny. Wybrano 28 jej zwolenników i to w tej liczbie więcej niż połowa jest b. hromadowców i innych oportunistów, którzy przy każdej innej konjunkturze zmienią szyld partyjny. Wśród żydów zwyciężyli sjoniści i ortodoksi.

Taki jest bilans wyborów. Czy odnowiony samorząd okaże się lepszym od swego poprzednika, o tem mówić teraz jeszcze zawcześnie, jednakże do optymistycznej oceny rezultatów wyborów upoważniają dwa fakty: jeden że wybory odbyły się pod hasłami gospodarczemi i drugi stokroć ważniejszy, że poziom kulturalny i umysłowy nowoobranych radnych jest znacznie wyższy od poprzedniego. Nie brak wśród nich ludzi ze średniem, zawodowem a nawet wyższem wykształceniem. *Sz.*

Dziś dzień decydujący w Rydze.

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy z Rygi losy ratyfikacji traktatu sowiecko-łotewskiego, nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Debaty trwają w dalszym ciągu. O godz. 9 wieczorem sytuacja przedstawiała się w ten sposób iż rząd dysponował 54 głosami przeciwko 46 na ogólną liczbę 100 posłów. Głosowanie miało się rozpocząć koło godz. 1 w nocy.

Poźno w nocy otrzymaliśmy wiadomość, że wyznaczone na dziś w nocy głosowanie nad ratyfikacją traktatu nie odbyło się Głosowanie odłożone zostało na dziś na godz. 5 pop.

Tajne postanowienia dodatkowe.

BERLIN, 25—X Pat Agencja Telegraphen Union w depeszy z Kowna, że według przypuszczeń tamtejszych kół politycznych Estonja, a zwłaszcza Anglja wystąpią przeciwko traktatowi handlowemu pomiędzy Łotwą a Sowietami z powodu istnienia tajnych postanowień dodatkowych do tego traktatu o których poselstwo angielskie dopiero ostatnio otrzymało wiadomość. W postanowieniach tych rząd sowiecki przyznał Łotwie nadzwyczaj korzystne taryfy, podobnie jak to uczynił w swoim czasie w traktacie z Niemcami. Przypuszczenie to potwierdza zawarte w dodatkowych protokułach rzeczenie rządu sowieckiego, na podstawie którego Łotwa ma otrzymać dziesięcioprocentowy udział w dochodach z tranzytu do Rosji w miarę jego wzrostu

Zwołanie sesji zwyczajnej Sejmu

od dnia 31-go października.

WARSZAWA, 25 X PAT. Dzisiaj o godz. 11-ej doręczono p. szefowi biura Sejmu i Senatu Pomykalskiemu dekrety dotyczące zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną. Dekret wysłany do Sejmu brzmi:

Na podstawie art. 25 Konstytucji, zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 roku. Warszawa, 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Dekret wystosowany do Senatu ma brzmienie:

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 roku. Warszawa, 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Sytuacja finansowa Niemiec.

Przedmiotem rozmów memorjał Gilberta Parkera.

BERLIN, 25,X, PAT, Minister skarbu Koehler odbył dziś szereg konferencyj z przedstawicielami grup parlamentarnych. Jutro minister skarbu ma złożyć w komisji głównej Reichstagu obszerne sprawozdanie o sytuacji finansowej Niemiec. Przedmiotem dzisiejszych rozmów był memorjał Parkera Gilberta. Półurzędowy komunikat wydany w tej sprawie oświadcza, że minister skarbu utrzymywać będzie kontakt ze stronnictwami parlamentarnemi. Jednocześnie komunikat zaprzecza pogłosce, jakoby ustawa o uposażeniu urzędników miała być zmieniona i stwierdza, że rząd z żadnym takim wnioskiem nie wystąpi, aczkolwiek sama ustawa nie jest niezmienna i na komisji może ulec zmianom, jeżeli stronnictwa zgłoszą odpowiednie wnioski. Komunikat półurzędowy zaprzecza również pogłosce o zamierzonem rzekomem wycofaniu przez rząd ustawy szkolnej.

Historja memorjału agenta odszkodowawczego.

BERLIN, 25 X PAT. Biuro Wolffa podaje dzisiaj na podstawie informacyj z kół parlamentarnych obszerny komunikat o historji powstania memorjału agenta odszkodowawczego. W doniesieniu tem biuro Wolffa wyraźnie stwierdza, że minister finansów, który już oddawna prowadził rokowania z agentem odszkodowawczym w związku z przygotowanem przez agenta nowem sprawozdaniem kwartalnem sam zwrócił się do p. Parkera Gilberta z prośbą o pisemne sformułowanie jego poglądów, które miały być podstawą do dalszych rokowań. W związku z tem, oświadcza komunikat Biura Wolffa, że ataki prasy, które pojawiły się przeciwko agentowi odszkodowawczemu są nie na miejscu.

Nastrój niepokoju złagodniał.

BERLIN, 25 X PAT. „Vosische Ztg." podkreśla, że nastrój niepokoju, jaki na wczorajszej giełdzie doprowadził w związku z memorjałem Parkera Gilcerta do ogromnej zniżki kursów, dzisiaj nieco złagodniał.

Przed podjęciem rokowań polsko-niemieckich

BERLIN, 25. X Pat. Biuro Wolffa donosi z kół parlamentarnych, że gabinet Rzeszy rozważać będzie we czwartek sprawę podjęcia na nowo rokowań handlowych polsko niemieckich. Pozatem ma być rozważana sprawa obsadzenia stanowiska ambasadora niemieckiego w Ameryce.

Akcja zwolenników ks. Karola rumuńskiego.

BUKARESZT, 25 X. Pat. Dziś w nocy aresztowano na stacji Timischt byłego podsekretarza stanu w ministerstwie finansów gabinetu gen. Averescu p. Manolescu, który jechał z Paryża do Bukaresztu. Policja stwierdziła, że spotkał się on w Paryżu z księciem Karolem. Podczas rewizji kufrów znaleziono kilka listów ks. Karola do szefów partyj rumuńskich oraz inne kompromitujące papiery.

Proces Szwarcbarda

Wyrok spodziewany jest w środę wieczorem.

PARYŻ, 25—X. Pat. Na dzisiejszej rozprawie w procesie Schwarzbarda obrońcy zarówno oskarżonego, jak i powoda cywilnego zgodzili się co do zrzeczenia się przesłuchiwania dalszych świadków Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem.

Socjaliści niemieccy w Bolszewji.

MOSKWA, 25—X Pkt. Międzypartyjna delegacja robotników niemieckich, mająca brać udział w uroczystościach listopadowych w Moskwie objeżdża wszystkie środowiska przemysłowe Związku Sowieckiego. Dwaj przewodniczący delegacji Freyberger i Blume otrzymali godność członków honorowych pułkowej szkoły w Jarosławiu.

Dzisiejszej nocy miało zapaść domoskie postanowienie sejmu łotewskiego: ratyfikacja traktatu handlowego z Rosją sowiecką.

W chwili gdy piszemy te słowa, nie nadeszła jeszcze wiadomość z Rygi o wyniku posiedzenia. Możemy więc czynić jedynie przypuszczenia. Dotychczas panowało przekonanie, że większość dla ratyfikacji jest zapewniona. Przekonanie to zostało wszelako zachwiane w ostatnich tygodniach. Mówiono, że szale przechyli frakcja niemiecka. Zestawiano ten fakt, jako symboliczny, z ogólnym kierunkiem łotewskiej polityki zagranicznej, która, zdaniem prawicowych kół łotewskich, układana jest nie w gmachu ministerstwa, a w lokalu poselstwa niemieckiego w Rydze. Mówiono wreszcie, że uchwała ratyfikacyjna zapadnie większością jednego głosu i t. d.

W każdym jednak razie, o ileby nawet traktat odrzucony został przez sejm, odrzucony będzie zaledwie kilku głosami. Fakt ten wkazuje na niewspółmierne różnice nastrojów opinji łotewskiej i sejmu łotewskiego. Niemal wszystkie gospodarcze, przemysłowe, handlowe organizacje, stowarzyszenia, ugrupowania i t. d. prowadzą gwałtowną kampanję przeciwko traktatowi. Nietylko w Rydze, ale i na prowincji i w innych miastach. Ostatnio bardzo rzeczowe, a przez to druzgocące argumenty wysunęła Libawa. Cała prasa (z wyjątkiem dwuch pism) atakuje gwałtownie ten traktat. Od kilku miesięcy odbywają się zebrania, odczyty, wiece potępiające projektowany układ ale... wszechwładne są kulisy sejmowe!

W dniu wczorajszym sytuacja zakulisowa poczynała się o tyle wyjaśniać, że wiadome było stanowisko frakcji niemieckiej. Oczywiście stanowisko to przesądzone było od szeregu miesięcy rządów p. Zeelensa, ale w ostatniej chwili zaszedł pewien incydent. Mianowicie niemieckie organizacje handlowe, jako zainteresowane wypowiedziały również gwałtowny protest, jak i łotewskie ugrupowania tego rodzaju, przeciwko ratyfikacji. Zdawało się, że wybrani usłuchać winni swych wyborców. Krążyły też w Rydze wiadomości, że stanowisko frakcji została zachwiane. Mówiono nawet, że posłowie złożą swe mandaty albo głosować będą przeciw.

Jednakże wrodzona karność niemiecka nie zawiodła poselstwa niemieckiego w Rydze. Przecież dyplomacja berlińska dokazła już cudu, że baroni niemieccy ruszyli w jednym szeregu z socjal-demokratami łotewskimi, największymi swymi wrogami. Próżno się zżyma baron von Fircks — pan dr. Paul Schimann jest dziś zausznikiem poselstwa i leaderem frakcji i redaktorem „Rigasche Rundschau". Sytuacja wytworzyła się paradoksalna: właśnie za czasów panowania socjal demokratów, doszło do tego, że organ ultra łotewski narodowy „Jaunakas Zinas", który posiada największy kolportaż na Łotwie, zmuszony był... apelować do uczuć niemców bałtyckich, ażeby wpłynęli na swych posłów, ażeby nie oddawali Łotwy na łup Sowietom.

Ale polityka bałtycka ministra Zeelensa jest jaskrawą realizacją berlińskiego «Randstaatenproblem», dlatego dyplomacja niemiecka *rozkazała* posłom frakcji niemieckiej głosować za traktatem i dlatego frakcja ta głosuje *za*, mimo że przeczy to interesom ogółu niemieckiego nad Bałtykiem.

Co zaś dotyczy innych głosów, które zaważą na szali losów traktatu, najbardziej odpowiednie jest tu oświadczenie jednego z wybitnych socjal-demokratów, który oświadczył: „za ratyfikację głosować będą też ci, po których się tego najmniej spodziewać można". — O skorumpowaniu sejmu łotewskiego już raz pisaliśmy na tem miejscu. Prowadzone są za kulisami tego sejmu nie tylko targi partyjne ale prywatne. Wszystko tam ma swoją cenę... a chodzi tu o rzecz nie byle jaką.

Rząd uzależnił pozostanie swe u steru od wyników głosowania. Padnie traktat sowiecko łotewski—upadnie też gabinet Skujeneka i Zeelensa. A na utrzymaniu tego gabinetu zależy nietylko związkom zawodowym i socjal-demokratem łotewskim, zależy też dwum dyplomatom akredytowanym w Łotwie, którzy loży dyplomatycznej w sejmie nie opuszczali ani na chwilę w dniu wczorajszym.

Opozycja zatem wniosła wniosek o jawne głosowanie, w razie zaś sprzeciwu większości, wszyscy, którzy są przeciw opuścić mają salę. W ten sposób szachuje się swych podejrzanych kolegów, którzyby dla celów bardziej osobistych sprzedać mieli interes ogółu.

Zachodzi tu możliwość odesłania traktatu z powrotem do komisji, a wówczas rząd nie zamierza podawać się do dymisji.

Traktat handlowy łotewsko-sowiecki zredagowany jest jasno (w swej części jawnej) i jaskrawo wykazuje jednostronne korzyści na rzecz Sowietów. Przedewszystkiem zaleje Łotwę eksportem sowieckim, poderwie łotewskie rynki eksportowe, a daje wzamian — kredyt długoterminowy. Łotwa nie otrzymuje gotówki. Sama nie posiada kapitałów w dostatecznej ilości, kredytów zaś dla realizacji ewentualnych zamówień rosyjskich nie otrzyma. Wobec całego szeregu innych, wprost fatalnych dla Łotwy konjunktur gospodarczych traktatu, stronnicy jego przyparci do muru argumentami rzeczowemi, znajdują ostatecznie na swą obronę tylko motywy polityczne: konieczność uregulowania trwałego stosunku do Sowietów, „Wschodnie Locarno" i t. d i t. d. — Wykazuje to w dostatecznej mierze, nie mówiąc już o tajnych klauzulach; polityczny charakter całej kombinacji dla Łotwy szkodliwej i wprost zagrażającej jej niepodległości.

Przyjęcie lub odrzucenie tego traktatu uważać możemy poniekąd za egzamin dojrzałości państwowej Łotwy, nie tylko dla jej rozwoju niepodległego, ale też i innych państw bałtyckich, we wspólnych interesach których, przez swe ryzykowne posunięcie czyni poważny wyłom.

m.

Bandytyzm w pow. Łódzkim.

ŁÓDŹ 25 X. PAT. Dziś rano na drodze z kolonji Cyganka pow. Łódzkiego w pobliżu wsi Grabiśnica zostali zabici przez nieznanych sprawców: rzeźnik Józef Jaskólski i woźnica Antoni Tomaszewski. Jaskólskiemu zrabowano 500 złotych. Policja wszczęła natychmiast pościg.

ŁÓDZ, 25,X PAT. Nocy dzisiejszej w pow. Brzezińskim nieznani sprawcy dokonali morderstwa na rodzinie Fryderyka Klema, składającej się z 4 osób. Władze śledcze z Łodzi wszczęły dochodzenie.

Potężne arcydzieło filmowe

„Hotel Imperial"

Pola Negri

Dziś w kinie „Polonja".

Za i przeciw.

Prace Rządu.

WARSZAWA, 25 X. (*tel. wł. Słowa*) Dziś vice-premjer Bartel odbył konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem i vice-ministrem Orodyńskim, kierownikiemdepartamentu budżetowego. O godz. 4-tej popołudniu p. Bartel udał się na Zamek, był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej W godzinach wieczornych viceprejer Bartel przyjął ministrów Kwiatkowskiego i Staniewicza. Marszałek Piłsudski o godz. 1-szej po południu odbył dłuższą konferencję na Zamku z Prezydentem Mościckim.

Wszystkie te narady kierowników nawy państwowej stoją w ścisłym związku z nadchodzącą sesją zwyczajną Sejmu i budżetem na rok 1928—29.

Nieprawdziwe wiadomości.

WARSZAWA, 24.X (*tel. wł. Słowa*) Jesteśmy upoważnieni do zakomunikowania, że wiadomości o rzekomej niezgodzie pomiędzy p. ministrem rolnictwa, a p. ministrem reform rolnych zupełnie nie odpowiadają prawdzie.

Rozporządzenie o emigracji

WARSZAWA, 25 10 PAT. W Nr. 69 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października o emigracji. Wchodzi ono wdania po upływie dwóch miesięcy od daty ogłoszenia, zatem w dniu 15 grudnia r. b. Rozporządzenie o emigracji, opierając się na długoletniem dotychczasowem doświadczeniu, wprowadza nowe normy regulowania ruchu emigracyjnego i opiekr nad wychodźtwem, dając Urzędowi Emigracyjnemu należyte podstawy prawne w tym zakresie.

Ingerencja Metropolity Sergjusza.

Zwierzchnik cerkwi prawosławnej w Polsce Metropolita Dyonizy otrzymał list od tymczasowego zwierzchnika cerkwi prawosławnej w Rosji Metropolity Sergjusza z zawiadomieniem, że wśród spraw załatwionych przez utworzony w maju rb. tymczasowy synod patrjarszy w Moskwie znajduje się zagadnienie stosunku cerkwi prawosławnej w Polsce do cerkwi «Macierzystej» czyli rosyjskiej. W dalszym ciągu listu Metropolita Sergjusz prosi o zatomunikowanie, na jakich zasadach cerkiew prawosławna w Polsce uważa się za autokefaliczną, czy istnieje w tej sprawie błogosławieństwo legalnej głowy całej cerkwi prawosławnej, na jakich podstawach kanonicznych opiera się ogłoszenie tej autokefalji i wreszcie, czy nie należałoby podporządkować cerkwi w Polsce patrjarsze moskiewskiemu.

List ten pisany jest pisownią sowiecką i adresowany do Jego Eminencji Dyonizego Metropolity Warszawskiego i całej Polski.

Hołd prochom Żołnierza Nieznanego.

WARSZAWA, 25 X. PAT. W związku z projektowaną na dzień 1-go listopada b. r. manifestacją narodową ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza w Warszawie, p. minister wyznań religijnych i O. P. zarządził, by w oddaniu hołdu bojownikom o wolność Ojczyzny wzięła udział młodzież szkolna. Młodzież warszawska przedefiluje przed Grobem Nieznanego Żołnierza, na prowincji zaś złoży mu hołd przez dwuminutowe milczenie. Ponadto w szkołach całego kraju będą wygłoszone odczyty okolicznościowe.

Zegarmistrzowski proletarjusz.

Na ławie oskarżonych w Paryżu siedzi Szwarcbard, były kryminalista, agent sowiecki, zabójca Petlury. Na to *Naprzód* krakowski wystąpił z lirycznym artykułem p. t. «Sumienie ludzkości na ławie oskarżonych», w którym pisze:

«Na ławie oskarżonych czeka wyroku francuski bohaterski żołnierz-inwalida, ukraiński żyd, biedny zegarmistrzowski proletarjusz, marzyciel i idealista w jednej osobie. Pod pogodnem niebem Paryża latami całemi nie mógł on zapomnieć i zatrzeć w sobie upiornych obrazów z krwawych i strasznych ukraińskich pogromów».

«Samuel Szwarcbard, jeden z tysięcy zegarmistrzowskich proletarjuszy, stał się i jest na ławie oskarżonych zastępcą sponiewieranej ludzkości».

Najnowsze arcydzieło ze »Złotej Serji» Polski

„Uśmiech Losu"

wielki dramat SERC.

W rol. głównej

Jadwiga SMOSARSKA

Kaz. JUNOSZA - STĘPOWSKI

i JÓZEF WĘGRZYN

Jutro uroczysta premjera w kinie „Helios".

ECHA KRAJOWE

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Słonimie.

Kilkakrotne rewizje gospodarki miejskiej w Słonimie wykazały, że członkowie Rady miejskiej nie pełnią należycie swoich obowiązków. — Ostatnia rewizja pod przewodnictwem p. Chmielewskiego nacz. wydziału admin. Województwa Nowogródzkiego ustaliła, że niektórzy członkowie Rady miejskiej występowali jako przedsiębiorcy i dostawcy przy robotach miejskich, nie troszcząc się zupełnie o interesy miasta. — Na tej zasadzie wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz rozwiązał Radę miejską w Słonimie.

BIAŁYSTOK.

— **Dalszy ferment w Radzie Miejskiej.** Jak już donosiliśmy, grupa radnych wystąpiła z Rady Miejskiej m. Białegostoku, motywując to tem, iż dalsze istnienie Rady, która nieudolna jest do poczynienia jakichkolwiek ulepszeń, a nadto krępuje inicjatywę Magistratu, jest niedopuszczalne. Wystąpieniem swem podkreślili radni konieczność rozwiązania obecnej Rady Miejskiej i zarządzenia nowych wyborów.

Bezpośrednio po tem oświadczeniu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, zdekompletowanej wskutek ustąpienia wyżej wymienionych radnych. Szczególnie zdekompletowane było Prezydjum. Jedynie prezes Rady i radna-sekretarz zajmują miejsca przy stole prezydjalnym. Zamiarem prezydjum było jedynie odczytanie deklaracji radnych, którzy wystąpili z Rady i zamknięcie posiedzenia.

Podniecony jednak nastrój ogółu radnych stał się przyczyną, iż posiedzenie trwało znacznie dłużej i było b. burzliwe. Na wstępie od radnych żydowskich wpłynął wniosek o rozwiązanie Rady. Wywiązała się namiętna i gorąca dyskusja, z której padały słowa oskarżenia pod adresem poszczególnych radnych i całej Rady. Pewna część radnych wystąpiła z deklaracją, w której uważając dalsze istnienie Rady za możliwe — umywa ręce od wszelkich konsekwencyj. Z ogólnego zamętu jasno widać tylko że dni Rady są policzone. Opinja całego miasta czeka na rozwiązanie.

Pomijając na tem miejscu ostrą krytykę gospodarki Rady Miejskiej przez samych radnych, przypuszczać należy, iż rozwiązanie Rady nastąpi lada dzień. Przypuszczenie to wyraził w końcowem swem przemówieniu Prezes Rady Miejskiej, mówiąc, iż dalsza praca w obecnych warunkach jest niemożliwością. (c)

BARANOWICZE

— **Ustalenie miejsca budowy nowego dworca na st. Baranowicze tow.** W dniu 11 września r.b. Komisja w składzie naczelników wydziałów Dyrekcji P. K. P.: drogowego inż. Mazurowskiego, eksploatacyjnego inż. Łaguny, naczelnika oddziału drogowego inż. Laymana, przedstawicieli miasta burmistrza p. Pioro-Dembińskiego, inż. miejskiego Żołądkowskiego ustaliła ostatecznie miejsce pod budowę dworca na st. Baranowicze — tow. Punkt wybrano około szosy w bardzo dogodnem miejscu, jednak pozostawiono obok dom Sliziuka, który początkowo projektowano usunąć, a który będzie znajdywał się ze strony podjazdu i swym widokiem nietylko będzie szpecił wygląd, ale i przeszkadzał. Czyż Komisja tego nie zauważyła? Wogóle odbudowa dworca w tym punkcie, przyczyni się do szybkiego rozwoju miasta, które w ostatnim czasie rośnie jak na drożdżach.

— **Sanacja w gimnazjum.** Wobec chaosu panującego w gimnazjum, wskutek niezaradności kierownictwa gimnazjum i wobec skarg z tego powodu rodziców z początku do kuratorjum, a następnie do Ministerstwa, ostatnio bawił na terenie Baranowicz wizytator szkół średnich M. W. i O. P. p. Pleszyński i prowadził dochodzenie. Z dość sporym materjałem, zebranym przy dochodzeniu, p. Pleszyński wyjechał do Ministerstwa. Rodzice z niecierpliwością oczekują poprawy stosunków w gimnazjum Baranowickim.

— **Budowa lotniska.** Wybrany plac pod lotnisko w lasach państwowych władze naczelne L. O. P. P. i Ministerstwa zatwierdziły. Obecnie powiatowy Komitet L. O. P. P. ma zamiar przystąpić na skutek polecenia wojew. Komitetu do karczowania i uporządkowania lotniska, by następnie przystąpić do budowy hangarów. Punkt w jakim znajdują się Baranowicze, winien posiadać lotnisko, nietylko z punktu widzenia strategicznego, ale nawet z handlowego.

Obecnie stoi na przeszkodzie brak funduszów, które należy znaleść, nad czem myślą wojewódzki i powiatowy Komitet.

BIAŁYSTOK.

— **Stan bezrobocia.** Według ostatnich notowań P. U. P. P. stan bezrobocia na terenie Białegostoku i powiatu: W Białymstoku 2883 osoby, w Supraślu — 116, w Michałowie — 184, w Wasilkowie — 133, w Gródku — 384, w Staroslelcach — 141, w Choroszczy — 172 w innych miejscowościach — 46. Razem—3859 osób.

Najwięcej bezrobotnych jest wśród robotników włókienniczych, bo 1989 osób.

Zapomogi z Funduszu Bezrobocia pobiera 751 robotników fizycznych i 56 umysłowych. Z doraźnej pomocy państwowej korzysta 522 bezrobotnych. (c).

MOŁODECZNO.

— **Święto pułkowe.** Z okazji 10-lecia pułku Mińskiego, stacjonującego w Mołodecznie odbyła się w dn. 22 i 23 b. m. uroczystość święta pułkowego. Wieczorem dn. 22 b. m. w sobotę po mieście przeszedł capstrzyk z orkiestrą. Następnego dnia po ogólnej pobudce o g. 7 rano (z orkiestrą) odbyła się uroczysta msza polowa na Rynku. Po mszy św. nastąpiła defilada pułku również na Rynku. Po defiladzie o godz. 11—30 zasiadł cały pułk do wspólnego obiadu żołnierskiego. Po obiedzie o godz. 15 odbyły się publiczne wojskowo sportowe zawody pułku. Wieczorem na zakończenie święta po otwarciu herbaciarni pułkowej i przedstawieniu odbył się bal. (c).

MEJSZAGOŁA.

— **Pierwsza w Rzeczypospolitej Stacja opieki nad matką i dzieckiem na wsi.** W ubiegłą niedzielę Mejszagoła obchodziła nielada urocz stość, a mianowicie poświęcenie Stacji pomocy matce i dziecku. Stacje takie organizowane przez Polski Komitet Pomocy Dziecku powstały dotychczas tylko w miastach i fakt powstania takiej placówki u nas sprawia niemały zaszczyt Mejszagole. W dniu wspomnianym Mejszagoła zaroiła się od aut i pojazdów. To dostojni goście przybyli z Wilna i okolic na akt poświęcenia. Przybyli więc: J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, jako reprezentant p. Wojewody Nacz. wydziału pracy i op. społ. p. K. Jocz, gospodarz powiatu p. Starosta Witkowski, Nacz. wydz. zdrowia dr. Kozłowski, Radca Trocki, Vicenprezes P. K. P. D. dr. Gromski, Delegat wydziału powiatowego p. Węckowicz oraz okoliczne ziemiaństwo z p. Lednickim na czele. Po dokonaniu aktu poświęcenia J. E. ks. Biskup Michalkiewicz przemówił do ludności licznie zgromadzonej przed lokalem Stacji. Następnie przemawiali: p.p. Starosta Witkowski, Nacz. Jocz, Dr. Gromski i inni. Po wysłuchani przemówień goście przybyli na uroczystość poświęcenia zaproszeni zostali przez p. Lednickich do Bortkuszek, gdzie w nadzwyczaj miłej i serdecznej atmosferze spożyto obiad. Przemówieniom i toastom nie było końca. Wystosowano depesze do Pani Prezydentowej Mościckiej, honorowej prezeski P. K. P. D. i Pani Marszałkowej Piłsudskiej, przewodniczącej Głównego komitetu tygodnia dziecka, instytucji pokrewnej i niosącej pomoc stacjom oraz do Ministerstwa P. i O. S. z prośbą o poparcie poczynań.

Otrzymane też zostało błogosławieństwo J. E. ks. Biskupa Bandurskiego, który z powodu wyjazdu do Mołodeczna nie mógł być osobiście oraz depeszę Min. Pracy i Opieki Społecznej gratulacyjną. Stacja uzyskała od Sejmiku subsydjum w formie zwrotu utrzymania akuszerki i objazdowej hygjenistki. W lokalu tym mieścić się będzie też ambulatorjum sejmikowe.

NOWOGRÓDEK.

— **Zmiany na stanowiskach.** Kierownik oddziału wojskowego województwa Nowogródzkiego p. Stefan Wiśniewski zostaje w tych dniach przeniesiony do województwa Wileńskiego na to same stanowisko, na miejsce p. Iszory. — Dzięki energji i sprężystości p. Wiśniewskiego, referat wojskowy w województwie nowogródzkiem ma opinję jednego z najlepszych.

— **Przytrzymanie „globtrotterów".** Na strażnicy granicznej w Kołosowie zostali przytrzymani: Bielecki Wład., Snopek Tadeusz i Krystman Kaz. podający się za członków pierwszego klubu sportowego «Czarni» we Lwowie, odbywający podróż dookoła granic Polski. Oprócz własnych książek kontrolnych nie mieli oni żadnych dokumentów zezwalających im na przebywanie w strefie granicznej.

Książki kontrolne zostały im odebrane oni zaś sami podzielili zwykły los globtrotterów, kończąc swą udrękę na posterunku policji państwowej.

TROKI.

— **Ważna uchwała Rady Miejskiej.** W dniu 19 b. m. Rada Miejska m. Trok powzięła uchwałę mogącą poważnie wpłynąć na dalszy rozwój życia w miasteczku i okolicy, mianowicie postanowiono ubiegać się o przeprowadzenie odnogi kolejowej łączącej miasteczko z torem Wilno—Warszawa.

Należycie umotywowany projekt uchwały, sporządzony przez Magistrat, został przez Radę Miejską jednogłośnie przyjęty. Prócz radnych głos w tej sprawie zabierali obecni na posiedzeniu przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego w osobach kapitana K. S. Broniewicza, Ks. Dziekana Malukiewicza i przedstawiciela 22 Baonu K. O. P. kapitana Sznuka.

Przypuszczać więc należy, że niejednokrotnie poruszana w prasie sprawa budowy tej ważnej odnogi kolejowej, nabierze realnego charakteru.

Plenarne posiedzenie CIK'u.

MOSKWA. 25 X. PAT. Na sesji plenarnej Centralnego Komitetu Wykonawczego i centralnej komisji kontrolnej, której obrady toczyły się dnia 21—23 bm., wobec rozbieżności poglądów przywódców opozycyjnych z manifestem CKW. ZSRR., a zwłaszcza z ustępem dotyczącym wprowadzenia siedmiogodzinnego dnia pracy, uznano za konieczne rozpatrzyć jeszcze tę kwestję, poczem w specjalnej rezolucji zaaprobowano manifest.

Opozycjoniści głosowali przeciwko manifestowi. Posiedzenie plenarne uchwaliło jeszcze specjalną decyzję dotyczącą otwarcia dyskusji nad kwestjami znajdującemi się na porządku dziennym 15 kongresu partyjnego, oraz poleciło aby biuro polityczne centralnego komitetu partji i biuro centralnej komisji kontrolnej czuwało nad tem, aby dyskusja była prowadzona w ramach i w tonie, przyjętym, między członkami jednego i tego samego stronnictwa i odpowiadającym ich koleżeńskim stosunkom.

Katastrofa w elektrowni kaliskiej.

KALISZ 25 X PAT. Wczoraj o godz. 20 min. 10 w elektrowni miejskiej w Kaliszu pękło koło rozpędowe wagi 13 000 kilo przy nowoustawionym motorze Diesla. Części koła odrzucone siłą odśrodkową przebiły sufit w hali maszyn i dach elektrowni, poczem padając zaryły się głęboko w ziemię. Jedna z części spadła w odległości 360 metrów i zniszczyła ścianę szczytową domu Nr 14 przy ul. Józefiny. Inny odłamek zniszczył ścianę domu administracyjnego elektrowni rujnując całkowicie gabinet dyrektora oraz magazyn. Wypadków z ludźmi nie było. Przy pomocy zapasowego motoru ruch w elektrowni został utrzymany.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Rosją.

Z dniem 1-go listopada wchodzi w życie bezpośrednia taryfa na przewóz osób i bagażu w komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy stacjami PKP. z jednej, a stacjami kolei ZSRR z drugiej strony.

PKP. wysyłać będą w tej komunikacji, poczynając od daty powyższej podróżnych za biletami bezpośredniemi kartonowemi kl. II i III-ej oraz ich bagaż za bezpośredniemi dowodami przewozowemi przez następujące punkty graniczne: Zahacie, Olechnowicze, Stołpce, Mikaszewicze, Zdołbunów (Mohylany) i Szepietówkę.

Przez punkt graniczny Stołpce wydawane będą bezpośrednio bilety pomiędzy stacjami PKP.: Wilno, Białystok, Baranowicze, Warszawa Gł., Łódź, Poznań, Dziedzice, Katowice, Bielsko, Kraków i Lwów a stacjami kolei ZSRR: Mińsk, Moskwa oraz Leningrad, Orenburg, Saratów, Taszkient, Nowo-Sybirsk, Mandżurja i Władywostok przez Moskwę. Bilety te ważne na całej drodze przejazdu na pociągi pośpieszne. Pociągi te mają bezpośrednie połączenie w Warszawie z pociągami zachodniej i centralnej Europy, mianowicie idącemi z Londynu, Ostendy, Brukseli, Paryża, Berlina, Pragi, Pilzna, Wiednia, Rzymu i Bazylei.

Przez włączenie do tej komunikacji stacji Władywostok i Mandżurji podróżni zyskują również najkrótszą drogę pociągami pośpiesznemi na Daleki Wschód.

Pomiędzy temiż stacjami polskiemi a stacjami kolei ZSRR: Kijów, Charków, Odesa, Symferopol, Rostów n. D., Dniepropietrowsk i Tyflis wydawać będą PKP. bezpośrednie bilety i wysyłać bagaż wprost przez punkty graniczne Zdołbunów (Mohylany) i Szepietówkę.

Przez trzy pozostałe przejścia graniczne narazie—wobec stałego ruchu osobowego — przewozić się będzie podróżnych i bagaż przeważnie pomiędzy sąsiedniemi stacjami granicznemi.

O Polsce zagranicą.

Specjalny numer „Europe Nouvelle" poświęcony finansom Polskim.

Poczytny tygodnik francuski *Europe Nouvelle*, redagowany przez p. Luizę Weiss i p. Rogera Auboin'a, poświęcił cały swój zeszyt z 15 października polskim finansom, a raczej naszej ostatniej reformie monetarnej. Numer ten zawiera artykuły: p. Gabrjela Czechowicza, ministra finansów; p. Feliksa Młynarskiego, wice-prezesa Banku Polskiego, p. Leona Barańskiego, dyrektora departamentu obrotu finansowego w Ministerstwie Finansów, oraz p. Stefana Starzyńskiego, dyrektora departamentu ogólnego w temże Ministerstwie. Tekst planu stabilizacji złotego, szereg notatek informacyjnych i wykresów dopełniają treści zeszytu, który przedstawia bardzo interesującą całość.

Wrażenia Anglika z Polski.

Od szeregu tygodni, na łamach londyńskiego tygodnika konserwatywnego *The Spectator* ukazywały się wrażenia jakiegoś angielskiego publicysty podpisującego się literą «J» z jego objazdu po krajach północnej Europy. Podróżnik ów zawitał również do Polski i opisał swoje z naszego kraju wrażenia w zeszycie z 8 października. Jest to nagół artykuł bezstronny. Autora wiele rzeczy razi, ale stara się je tłóm czyć. «Nie jest rzeczą łatwą—powiada—nagle odbudować państwo 30-miljonowe». Nasz Anglik nie uważa Polski dzisiejszej za «demokrację w zachodniem tego słowa znaczeniu», dzięki czemu Marszałek Piłsudski, sięgnąwszy po władzę, «wziął na siebie wielką odpowiedzialność». Głównem zagadnieniem politycznem, jakie Polska ma do rozwiązania, jest—według autora—«doprowadzenie do jakiegoś porozumienia polsko-niemieckiego». Dopóki to nie nastąpi, trudno będzie ufundować «uczciwą współpracę» W. Brytanji, Niemiec i Francji a przecież ta współpraca jest «warunkiem europejskiego pokoju».

Belgijski przyjaciel Polski.

Literat belgijski Maurice de Praetere, który odwiedził Polskę jesienią 1926 roku z powodu kongresu FIDAC'u w Warszawie, stale teraz głos w sprawach polskich zabiera na łamach prasy flamandzkiej. Już kilkanaście artykułów wstępnych ogłosił w dzienniku *Het Laatste Nieuws* wychodzącym w Gandawie. Zaś w zeszytach czerwcowym i wrześniowym przeglądu flamandzkiego *De Vlaamsche Gids* (Gandawa), p. de Praetere umieścił dwa obszerne i pełne sympatji do naszego kraju studja o Polsce współczesnej To ostatnie jest bogato ilustrowane.

„Polska wielkiem mocarstwem Europy".

Znany londyński publicystą podpisujący się kryptonimem «Augur» ogłosił niedawno pod tym tytułem ważny bardzo dla nas artykuł na łamach angielskiego przeglądu *Fortnightly Review*. Nowojorski *Literary Digest* z 15 października przedrukował artykuł «Augur'a».

Polacy w miesięcznikach francuskich.

— W sierpniowym zeszycie *Mode Slave* prof. Stanisław Kutrzeba zamieścił studjum p. t. «Danzig et la Pologne dans le passé et le présent».

— W *Correspondant* z 25 września p. Kazimierz Smogorzewski ogłosił artykuł p.t. «Le jeu complexe des partis polonais».

Ofiary prowokacji GPU.

Przed paru dniami obszernie pisaliśmy o rewelacjach Włodzimierza Burcewa w sprawie pojażdżki p. Szulgina do Bolszewji, zorganizowanej przez «trust» Fiodorowa-Jakuszewa będący ekspozyturą GPU, założoną w celu prowokowania emigracji rosyjskiej oraz wciągania wybitnych przy-

wódców emigracyjnych w sieci czrezwyczajek. P. Szulgin, autor książki «Trzy stolice», którego powyżej reprodukujemy podobiznę, ogłosił list w którym szczegółowo opisał dzieje «trustu». «Trust» tylko w części składał się z agentów GPU. Większą część jego członków stanowili ludzie których oszukano podstępnie, roztaczając możliwości czynnej walki z ustrojem sowieckim. Niebrakło wśród nich ludzi egzaltowanych, ideowców zapalonych.

Wielu z nich przypłaciło życiem swój udział w organizacji. Między innemi była M. W. Zacharczenko której wizerunek podajemy tutaj. Straż sowiecka zastrzeliła ją w chwili gdy po zdemaskowaniu prowokacyjnej roboty «trustu» uciekała z Rosji.

Idealny Krem Fascinata

jest nieodzownym na każdej toalecie dla każdej kobiety. Czyni skórę mięką jak aksamit i czerstwą jak alabaster.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD.

Konto Czekowe Słowa P K O

Nr. 80259

Różne sprawy.

Szturm właścicieli prywatnych kin na Kinematograf Miejski — Znakomity chór łotewski do Wilna przybywa! — Szczęśliwy Kraków! . Zafundowuje sobie współczesną sztukę krakowską dla krakowskiego teatru — O obecność polskiej prasy i książki wileńskiej na wystawie międzynarodowej w Kolonji

Dnia 4 go czerwca 1925 r. otwarto w Sali Miejskiej kinematograf kulturalno-oświatowy założony przez magistrat z inicjatywy ówczesnego vice-prezydenta p. Jana Łokuciewskiego. Rada Miejska wyasygnowała na ten cel 5 000 złotych; zakupiono najlepszy, jaki Wilno posiada, aparat; ułożono program filmowy wolny od sensacji i erotyzmu, zdolny szerzyć rzetelną oświatę i budzić instynkty — szlachetne.

Na platformie tego programu wytrwał niezłomnie miejski kinematograf do dziś dnia. W miarę wzrastania frekwencji — a z jaką iście zawrotną wzrastała szybkością!—znowuż z inicjatywy p. vice-prezydenta Łokuciewskiego, zaczęto rozszerzać *misję* niezmiernie popularnej instytucji, organizując zimą w Sali Miejskiej, dostępne dla najszerszych mas, poranki muzyczne, dalej przedstawienia amatorskie młodzieży szkolnej, stanowiące dla niej przednią rozrywkę—aż wreszcie ustawiono w poczekalni miejskiego kina: radjoaparat.

Cechą szczególną Kinematografu Miejskiego był i jest bynajmniej nie wyłączny jego kierunek: dydaktyczny i, aby się tak wyrazić, moralizatorski. Wyrobił on sobie przedewszystkiem *markę* wyświetlania filmów rzeczywiście wartościowych, pięknych i zawsze —ciekawych

To też, jak łatwo się codzień przekonać, w Miejskiem Kinie zawsze pełno. Krótko mówiąc: tłumy. Docisnąć się nie sposób choć sala najobszerniejsza w Wilnie.

W ciągu roku ubiegłego przedano w kasie Kina Miejskiego 644 425 biletów wstępu, a od Nowego Roku do 1-go października rb już przepłynęło przez Kino Miejskie 519.125 osób.

Dochód też czysty osiągany z tak prosperującego przedsiębiorstwa przeszedł oczekiwania. Niejeden pomyślał: «Szczęśliwy magistrat! Złote jabłko ma w ręku»!

Tymczasem magistrat nie kładł i nie kładnie grosza jednego do własnej kieszeni. *Cały czysty dochód z Kinematografu Miejskiego idzie wyłącznie na cele kulturalno oświatowe i... filantropijne* Głównie na te ostatnie cele. W 1926—gdy Kinematograf w Sali Miejskiej dał rocznego zysku czystego 58.000 złotych —urządzono, tak dobroczynne, półkolonje letnie dla dzieci niezamożnych rodziców, tudzież zorganizowano dokarmianie —a w gruncie rzeczy: odżywianie— ubogiej dziatwy szkolnej. Na mocy uchwały Rady Miejskiej od 1-go października rb. idzie już z dochodów kina *sześć tysięcy złotych* miesięcznie na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych bez różnicy wyznania i narodowości. Około 1200 najbiedniejszych dzieci wileńskich otrzymuje codzień ciepły posiłek, będący dla wielu jedynem na cały dzień pożywieniem.

Podobno—właściciele prywatnych kin wileńskich mocno są niezadowoleni z „powodzenia" Kinematografu Miejskiego. Prawda, publiczności pełno i w prywatnych kinematografach ale zawsze ...byłoby jej w Heliosach, Polonjach, Luxach i Picadillach jeszcze więcej, jeśliby pół miljona osób rocznie albo i więcej, *nie* „pochłaniało" Kino Miejskie, nie wywierało tak fascynującej atrakcji na kinową publiczność wileńską.

I owóż—jak słyszeliśmy—związek właścicieli prywatnych kin zwrócił się temi dniami do Magistratu z następującą propozycją nie pozbawioną pewnej pikantnej efektowności zgrabnie zbudowanego sylogizmu.

Panowie właściciele kin prywatnych powiadają tak:

— My wiemy, że Kinematograf Miejski przynosi *netto* rocznie 50 do 60 tysięcy złotych magistratowi. My bynajmniej magistratowi nie zazdrościmy! Przeciwnie. My chcielibyśmy magistratowi na jego cele humanitarno-kulturalne—jeszcze więcej dać!

— Jakim-że to cudem?—dziwi się magistrat.

— Żadnym cudem. Niech Prześwietny Magistrat zamknie swoje kino w Sali Miejskiej. Publiczność ta, co miała iść do kina w Sali Miejskiej, rozejdzie się po naszych kinach prywatnych. Prawda? Jeżeli nasze kina prywatne aż pękać będą od napływu publiczności, wówczas Prześwietny Magistrat zgarnie bajeczne sumy... podatku pobieranego od prywatnych kin. Prześwietny Magistrat zgarnie o 50 do 60 tysięcy złotych więcej niż zgarnia dziś My, nie podskubywani —jakże boleśnie!—przez Kino Miejskie złożymy Magistratowi więcej podatku niż mu daje teraz Kino Miejskie.

Sylogizm ani słowa wymyślony wcale prawidłowo. Tylko: gdzie *gwarancja*, że kina prywatne, wolne od konkurencji Kinematografu Miejskiego, będą tak opływały w publiczność, że aż sam tylko podatek od nich pobierany wyniesie bajońskie sumy?

A przedewszystkiem: Kinematograf Miejski ma rzeczywiście i niepodejrzanie, stale i zasadniczo *charakter kulturalno oświatowy* i dla tego samego nie powinien zniknąć z horyzontu Wilna.

Niech nasz Magistrat nie daje ucha syrenim głosom właścicieli prywatnych kin... Niech trzyma mocno w garści dotychczasowego wróbla (pewny, stały dochód dzierżawny od kina z Sali Miejskiej oraz 50—60,000 złotych na cele humanitarno-kulturalne) nie uganiając się za sokołem —na sęku!

*

Przyjeżdża do Wilna słynny *chór łotewski* złożony z kilkudziesięciu osób i w niedzielę przyszłą, czyli 30-go b.m. zamierza wystąpić wobec publiczności wileńskiej.

Założycielem tego chóru, powstałego w 1920 r. jest obecny dyrektor opery ryskiej Teodor Reiters. Biorą w chórze udział najlepsze siły śpiewacze Łotwy, a są wśród nich urzędnicy państwowi i nauczyciele, studenci i uczniowie konserwatorjum. Główna siła śpiewaczej drużyny polega na wspaniałem dobywaniu dynamicznych kontrastów, na wyrazie i uczuciu tudzież na znakomitej dykcji.

Przybywa do nas chór łotewski z dalekiej *tournée* po Jugosławji. Laury zaś już zbierał i w Londynie i w Sztokholmie, w Kopenhadze i w Paryżu (podczas międzynarodowej wystawy Sztuki Dekoracyjnej). W Sztokholmie miał specjalną audycję wobec pary monarszej; w Paryżu miał zaszczyt śpiewać specjalnie dla Prezydenta Republiki. Program chóru jest bardzo szeroki: sięga od pieśni ludowych łotewskich (niepospolicie podobno pięknych) aż do... Dziewiątej Symfonji Beethovena, aż do oratorjów Mendelssohna, np. «Eljasz», do «Requiem» Brahmsa. Słowem: instrument to wysokiej klasy a dyr. Reiters gra na nim jak skończony wirtuoz.

Występ chóru łotewskiego (pomijając niezwykle duży zespół obejmujący 40 pań i 30 panów) zapowiada się bardzo, bardzo interesująco, osobliwie dla Wilna tak rzadko słuchającego śpiewu chóralnego. Po nad to —Łotwie artystycznej i kulturalnej, której chór Reitersa jest tak piękną ekspozyturą, należy się z naszej strony hojny *rewanż* za wysoce gościnne i wspaniałe przyjęcie zgotowane w Rydze para lat temu naszej wileńskiej Reducie.

Z polityczną Łotwą możemy mieć najrozmaitsze polityczne porachunki. Nie stać nas w tej chwili na *polityczną* dla niej serdeczność. Polityczne nasze drogi rozbiegły się. Zanim—w co święcie wierzymy, zbiegną się pod wpływem aż nadto przemożnych okoliczności pierwiej lub później—możemy a nawet powinniśmy zachować rezerwę aż nadto zrozumiałą.

Natomiast—byłoby z naszej strony oznaką i świadectwem ubliżającego nam zaniedbania kulturalnego jeślibyśmy właśnie wobec przybywającego do nas chóru łotewskiego nie zamanifestowali dobitnie, że *w dziedzinie Sztuki* nie znamy ani wrogów ani przyjaciół—politycznych.

Chór łotewski przybywający do nas po *via triumphalis* Sztuki witamy—najszczerszemi oklaskami!

*

Krakowski Teatr Miejski im. Juljusza Słowackiego ogłasza konkurs na *sztukę* wypełniającą cały wieczór teatralny.

„Jest rzeczą pożądaną—czytamy w odezwie sądu konkursowego z prof. Kallenbachem na czele — aby fakt odzyskania niepodległości i wynikłe stąd przemiany świadomości narodowej znalazły w sztuce konkursowej wyraz niekoniecznie satyryczny". Sąd konkursowy patrzy w stronę sztuki mogącej stanowić „popularne widowisko patrjotyczne" skreślone... dla pokrzepienia serca.

Po za tem Teatr krakowski poszukuje, drogą konkursu, sztuki „istotnie *współczesnej* to znaczy takiej która w tragiczny czy komedjowy sposób ukształtować potrafi dynami-

Z narodowej demokracji ultra radykalizm.

R. Dmowski — J. Bronowicz.

W ostatnich czasach mówiło się dużo o faktycznem choć mimowolnem współdziałaniu narodowej demokracji z komunizmem w zwalczaniu per fas et nefas rządu Marsz. Piłsudskiego. Nie wdając się w ocenę słuszności tego zarzutu, chciałbym wskazać na pewien organiczny związek jaki zachodzi między podstawami polskiego nacjonalizmu i wskazaniami rodzimego komunizmu. Związek ten musi wpaść w oczy po przeczytaniu dwóch prac, które uznaje się za miarodajne w obu wymienionych obozach. Mam na myśli wydaną przed dwoma laty książę J. Bronowicza p.t. „Żeromskiego tragedja pomyłek", która pod literackim tytułem mieści niezwykle ogniście i wymownie ujęty ultra radykalny, przechodzący w bolszewizm program społeczny i słynne „Myśli nowoczesnego Polaka" R Dmowskiego. Obie te książki wywołały silne wrażenie i jako charakterystyczne objawy pewnych masowych prądów zasługują zawsze na baczną analizę.

Zaznaczony powyżej związek tych dwóch prac objawia się oczywiście nie we wszystkich dziedzinach, lecz tylko w poglądach społecznych obu autorów, Bronowicz głosząc, że trzeba wyrznąć całą szlachtę i genetycznie związaną z tą ostatnią elitę inteleklualną właściwie tylko rozszerzył, przejaskrawił i do ostatnich konsekwencji doprowadził tezę wypowiedzianą w „Myślach nowoczesnego Polaka" R. Dmowskiego.

Postaramy się poniżej uzasadnić to na pozór śmiałe twierdzenie. O jego prawdziwości czytelnik zresztą przekona się najlepiej po ponownem przeczytaniu obu prac, co zresztą ze względu na talent z jakim są one napisane, należy do prawdziwych przyjemności.

I.

Istotną treść rozważań R. Dmowskiego w pierwszych 4-ch rozdziałach „Myśli" stanowi gwałtowny akt oskarżenia skierowany przeciw sferom stojącym na wierzchołku piramidy społecznej i politycznej w Polsce XX i początku XX wieku. Za pomocą argumentów genetycznych udowadnia autor bezsilę i bezwartościowość narodową czynników wyrosłych na kulturze wielkoszlacheckiej. Nie będziemy się tutaj wdawać w krytykę, zresztą bardzo łatwą, tego twierdzenia ze względu na konieczność szerszego umotywowania historycznego. Ograniczymy się do prostego stwierdzenia, że Dmowski, przyznać należy z ogromną wymową i zapałem godnym lepszej sprawy, udowadnia, że wyższe warstwy w Polsce są jakgdyby zeschłą i zestarzałą skorupą otaczającą bulgotające pod spodem „nowoczesne życie narodowe". Wyrok potępienia rzuca Dmowski nie tylko na ziemiaństwo. szlachtę i arystokrację lecz także na sfery intelektualne, które ze szlachty wywodzi. „Stan szlachecki—pisze n. p. na stronie 66—dostarczył głównego materjału, z którego wytworzyły się warstwy inteligentne Polski porozbiorowej, nic więc dziwnego, że najcięższy okres naszego życia narodowego, wymagający od nas największych wysiłków, zastał nas społeczeństwem tak biernem, tak niezdolnem do działania, nawet do myślenia o sobie". Bierność, główna wada sfer szlacheckich, połączona „z niezdolnością do działania i myślenia" była wg. R. Dmowskiego naczelną przyczyną naszych nieszczęść porozbiorowych. Dmowski uważa że „szlachcic degenerował się w życiu prywatnem nie mniej jak w życiu publicznem, stając się coraz bierniejszym i coraz mniej zapobiegliwym" (str. 65). Oczywiście „zgnuśniały i zachwaszczony szlachcic" czy też jego potomek inteligent z przeszłością stał się wg. Dmowskiego balastem, który ciążył na naszem życiu narodowem.

Jeszcze raz zaznaczamy, że nie wdajemy się w łatwą do przeprowadzenia krytykę powyższych poglądów R. Dmowskiego. Nie staramy się również insynuować mu poglądów, których nie miał. Czytelnik może się o tem w każdej chwili przekonać.

Wnioski, które R. Dmowski wysuwa ze swojej fatalnej oceny naszej społecznej i umysłowej elity przedwojennej są logiczne, aczkolwiek nie doprowadzone aż tam, gdzie również logicznie, opierając się na fałszywych przesłankach R. Dmowskiego, doszedł J. Bronowicz. Ponieważ elita obecna jest strupieszała, rozumuje Dmowski, musi być usunięta przez siły młode, rekrutujące się z warstw ludowych. Może jednak wyrażą to lepiej własne słowa autora: „Równolegle z tym chorym rozwojem Myśli polskiej (szlacheckiej, d o p i s e k autora art.) — pisze R. Dmowski na str. 15 — pod wpływem zmian warunków ekonomicznych i prawnych rozpoczął się zdrowy rozwój społeczny. Z zaniedbanych przez wielki warstw społecznych, z tych żywiołów małoletnich, które nigdy nie rządziły wspólnem dobrem i nic z niego niezmarnowały, zaczyna się dobywać nowa siła społeczna a na jej gruncie poczynają się rodzić nowe dążenia polityczne. Jest to fakt, który przetworzy całą duszę narodową, a im prędzej to nastąpi tem lepiej". Nowa siła idąca z nizin społecznych ma zastąpić dotychczasową, niezdolną do działania a nawet do myślenia" elitę. Odzieindziej mówi się znowu o usunięciu górnych warstw jako o warunku przekształcenia charakteru narodowego na lepszy, zdatniejszy. — „Gdy przemiany społeczne — pisze na str. 59 — sięgną głębiej w duszę narodu, przekonamy się, żeśmy ani tacy miękcy ani tak lekkomyślni, ani tak niestali jak tradycja o nas mówi". Dużo światła na poglądy Dmowskiego rzuca również jego interpretacja przewrotu ekonomicznego w poznańskiem. „Proces odrzucania lub wycofywania na tyły jednostek niezdolnych do walki — pisze na str. 79 — a wysuwania dobrych bojowników zaczął się tam posuwać z nadzwyczajną szybkością". Wiemy już kto są ci „niezdolni do walki", nie orjentujemy się jednak jeszcze kto są ci „dobrzy bojownicy". I tutaj jednak nie poskąpił nam R. Dmowski odpowiedzi. Jeżeli słusznem jest — pisze na str. 91 — twierdzenie że dzisiejsze społeczeństwo z biernego przekształca się na czynne to przemiana ta najszybciej odbywa się na pewne wśród ludu wiejskiego we wszystkich częściach kraju". Warstwy młode, ludowe, wdzierając się na wierzchołki piramidy politycznej miały odrodzić duszę polską i odbudować Państwo.

II.

Dochodzimy już do kresu charakteryzowania poglądów społecznych twórcy narodowej demokracji. Oczywiście chodzi tu o poglądy z czasów przedwojennych Nie posiadamy materjału, za pomocą którego możnaby stwierdzić, czy i jakiej uległy one ewolucji. Jasne zdanie sobie sprawy z tych poglądów przyczyni się jednak niezwykle do wyjaśnienia historji pierwszych lat niepodległości Polski. Tutaj może znajdziemy genezę naszej słynnej ordynacji wyborczej, którą w spuściźnie po gabinecie narodowo-demokratycznym przejął gabinet p. Moraczewskiego. Tutaj sprowadzimy sympatje narodowej demokracji dla reformy rolnej i gorączkowe zabiegi o niedopuszczenie do władzy dawnej elity społecznej i intelektualnej. Powyższe przekonania R. Dmowskiego wyjaśnią współudział jego stronnictwa w dochodzeniu do władzy „młodych" warstw i «nowych» ludzi w dwóch analfabetyczno-agitatorskich sejmach.

Przechodząc teraz do bolszewików i do reprezentanta ich J. Bronowicza musimy stwierdzić, że zgadzają się oni najzupełniej na twierdzenie Dmowskiego o przyczynie słabości Polski porozbiorowej (szlachty). «Tu — pisze J. Bronowicz na str. 105 książki — tkwiła przyczyna niemocy politycznej polski XX wieku, przyczyna bardziej istotna niż wszystkie inne okoliczności razem wzięte». P. Bronowicz zachwyca się w swej pracy «Myślami» jako «próbą stworzenia nowoczesnej narodowości polskiej». Z tezą R. Dmowskiego potępiającą elitę XX wieku zgadza się najzupełniej i wysuwa z niej dosyć logiczne wnioski. Ponieważ szczyty polskiego społeczeństwa są balastem, należy je co prędzej usunąć. «Im prędzej ten proces nastąpi — pisze w cytowanym powyżej ustępie R. Dmowski — tem lepiej». J. Bronowicz jest tego samego zdania. Ma jednak do Dmowskiego pretensję, że nie zdołał dość radykalnie przeprowadzić głoszonego przez siebie hasła «odrzucania lub wycofywania na tyły» jednostek zrodzonych z wielko szlacheckiej kultury. Aczkolwiek, jak widzieliśmy, narodowa demokracja dużo „dokonała", w „przeprowadzaniu na tyły" elity społecznej i intelektualnej i J Bronowicz uważa, że „jedyną istotną pracą dla Polski było i jest zdzieranie z niej, strzęp za strzępem, martwego pokostu szlachecko-mieszczańskiego i torowanie drogi większej Polsce idącej z nizin społecznych" to jednak sądzi on, że to zdzieranie powinno nastąpić w znacznie szybszem tempie jak eufemistyczne „wycofywanie" R Dmowskiego. Jako jeden z najważniejszych kroków w tej dziedzinie nasuwa się J. Bronowiczowi postulat radykalnej reformy rolnej.

Jednym z najciekawszych przykładów do czego musi się dojść kontynuując rozumowanie R. Dmowskiego jest apoteozowanie przez J. Bronowicza buntu Szeli z 1846 r. Bronowicz dochodzi do tego rezultatu nie schodząc ani o krok z bazy historjozoficznej Dmowskiego i posługując się kryterjum narodowem. Zdaniem jego udana rzeź galicyjska wywołała by oczyszczenie życia polskiego z miazmatów szlacheckich i żywiołowy jego rozwój. Ta dygresja pozwala nam ująć podobieństwo i różnicę Bronowicza i Dmowskiego w dziedzinie, którą się zajmujemy. Cel R. Dmowskiego i J. Bronowicza jest zupełnie podobny; zmiana charakteru narodowego i odnowienie całego życia przez zmianę warstw kierowniczych. R. Dmowski chciałby jednak zmiany tej dokonać niejako mechanicznie, a J. Bronowicz bardziej gwałtownie, nie bez użycia takich niewinnych środków jak np. wieszanie. Przyznać należy, że pogląd J. Bronowicza wypływa także z twierdzenia R. Dmowskiego, że „im prędzej nastąpi zmiana tem lepiej".

Charakterystycznym momentem, który znakomicie ilustruje pewien podobny sposób myślenia u narodowych demokratów i komunistów jest ich entuzjastyczny stosunek do reform Kemala Paszy w Turcji. Zachwyca się nimi tak samo Rybarski, ideolog nacjonalizmu, jak J. Bronowicz ideolog komunizmu. J. Bronowicz unosi się nad «usunięciem przez młodą burżuazję i chłopów, sułtanatu, paszałyków i wakufy i całej odwiecznej organizacji feudalno-teokratycznej». Prof Rybarski również nie ukrywa radości. «Nacjonalizm turecki — pisze na 130 str. «Narodu, jednostki i klasy» — jest bezwzględny, nawet dziki, chce zerwać z całą przeszłością, potęgę turecką budować na zupełnie nowych podstawach. Wreszcie po wielu latach klęsk i niepowodzeń nastąpiło odrodzenie narodowe». Z zasady nie polemizujemy ze zdaniami polityków przeciwnych nam obozów, które cytujemy w tym artykule. Pozostawimy także na boku tę wielce nietrafną ocenę, przytaczając ją li tylko dla ilustracji spólności poglądów nacjonalizmu i komunizmu w wielu sprawach.

J. Bronowicz zdając sobie sprawę z odległości, w jakiej znajduje się od R. Dmowskiego, wyraźnie wskazuje na „Myśli" jako na zbliżoną do siebie «próbę włoczenia w polską świadomość narodową wyraźnej treści antyszlacheckiej» choć pomawia ją o «terminy zamaskowane». Naszem zdaniem wprost trudno zrozumieć wywodów p. Bronowicza bez uprzedniej lektury Dmowskiego.

III.

Dalsze dowodzenie uderzających analogji między najlepszą książką twórcy Obwiepolu i pracą p. Bronowicza, który bezpośrednio po jej napisaniu wyjechał na stały pobyt do Rosji sowieckiej, jest zbyteczne. Jak zaznaczyliśmy powyżej, zasadniczą różnicę w programach obu autorów w tej dziedzinie stanowią środki, któremi chcieliby przyśpieszyć reformę. J. Bronowicz chciałby środków a la Szela, R. Dmowski woli pacyfistyczne «wycofywanie na tyły». Jeszcze raz zaznaczam, że nie posiadamy materjałów, na podstawie których możnaby stwierdzić czy ideologja narodowej demokracji uległa pod tym względem ewolucji.

Pragnąłbym tutaj jeszcze zaznaczyć, że te «Myśli», które były rzeczywiście podstawowymi myślami polskiego ruchu nacjonalistycznego są wodowały, w ogromnej mierze, to, że nie możemy stronnictw, które z nich wywodzą swą ideologję, zaliczyć do prawicy, lecz, że musimy je zaliczać do obozu radykalnego. Do istoty radykalizmów lewicowych należy zawsze dążenie do odebrania warstwom naczelnym pod względem społecznym ich supremacji politycznej i następnie do zepchnięcia tej elity drogą reform politycznych z jej stanowiska społecznego. Metoda ta przejawiła się np. bardzo jasno w stosunku radykalizmu nacjonalistycznego do naszego ziemiaństwa. W przeciwieństwie do tych tendencyj lewicowo-radykalnych odwiecznem dążeniem konserwatyzmu jest zachowanie stanowiska politycznego sfer stojących na wysokich szczeblach hierarchji społecznej. Jest to zdaniem naszem jedna z najistotniejszych cech konserwatyzmu od czasów Katona utyceńskiego czy Tacjana aż po dzień dzisiejszy. Wychodząc z punktu widzenia dobra społeczeństwa, konserwatyzm umie rozumieć niebezpieczeństwo zbyt wyłącznego objęcia rządów przez warstwy zbyt szerokie, „młode", na czoło których, po dojściu do władzy politycznej, wybijają się zazwyczaj nie jednostki stojące najwyżej pod względem moralnym czy umysłowym, lecz pod względem przelicytowania się w demagogji. W imię tej konieczności obrony warstw „starych" t. j. posiadających tradycję, konserwatyzm przeciwstawia się różnym radykalizmom, czy to zatrzymanemu w połowie drogi radykalizmowi Dmowskiego, czy też temu samemu, aczkolwiek doprowadzonemu do ostatnich konsekwencji radykalizmowi Bronowicza tz. bolszewików.

Adolf junior Bocheński.

Dnia 21 października 1927 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. † p major

Władysław Dąbrowski

Pierwszy Dowódca i Założyciel 13 pułku Ułanów Wileńskich, w majątku Podolszczyzna.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś.-p. majora Władysława Dąbrowskiego odbędzie się dnia 26 października b. r. o godz. 9 rano w kaplicy Garnizonowej w N. Wilejce.

O czem zawiadamia

13 pułk Ułanów Wileńskich.

Za spokój duszy

ś. † p.

Władysława Dąbrowskiego

majora rezerwy, kawalera orderów Virtuti Militari i krzyża Walecznych, obrońcy Wilna, byłego dowódcy Wileńskiego Oddziału W. P., 13 pułku Ułanów Wileńskich i 23 pułku ułanów, zmarłego 21 października 1927 roku w maj. Podolszczyźnie

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakóba w poniedziałek 31 października 1927 roku o godz. 10 tej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i społeczeństwo Wileńskie

Koledzy i Towarzysze broni.

KRONIKA

ŚRODA **26** Dziś Ewarysta jutro Sabiny M.

Wsch. sł. o g. 6 m. 17

Zach. sł. o g. 16 m 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B. z dnia 25–X. 1927 r.

Ciśnienie średnie	756
Temperatura średnia	+3
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Północ.-Zachodni

U w a g i: Pochmurno, śnieg.

Minimum za dobę +2
Maximum za dobę +7
Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA.

— (c) **Duchowieństwo—swemu profesorowi.** J E. ks. Arcybiskup Metropolita Mohylowski przesłał do J E. ks. Biskupa K. Michalkiewicza odezwę do księży, którzy są uczniami Profesora Stanisława Ptaszyckiego z Seminarjum Mohylowskiego lub Akademji w Petersburgu, a są obecnie w archidj. wileńskiej. Odezwa nawołuje księży, o których mowa, do przesłania Profesorowi Stanisławowi Ptaszyckiemu adresu z okazji przypadającego w dn. 29 b. m. jubileuszu 50-lecia pedagogicznej jego działalności. Prof. St. Ptaszycki brał udział w kształceniu wielu księży, a świecąc przykładem i pracą dużo zdziałał dla Kościoła.

URZĘDOWA.

— (x) **Delegacja kupców żyd. u prezesa Izby Skarbowej** W dniu wczorajszym przyjętą została przez prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego delegacja kupców drzewnych żydów. Pomieniona delegacja przedłożyła prezesowi Maleckiemu memorjał w sprawie opłat zbyt wysokich podatków dochodowych, oraz wyraziła prośbę o zbadanie sprawy kwalifikacji świadectw przemysłowych. Prezes Malecki przyrzekł delegacji przesłać ich prośbę odnośnemu Ministerstwu,

— **Delegacja Zjazdu Karaimów u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Wileński przyjął Prezesa Zjazdu Ogólnopolskiego Karaimów mec. Nowachowicza w towarzystwie Prezesa gminy wileńskiej mec. Zajączkowskiego, którzy, w myśl regulaminu wręczyli Panu Wojewodzie protokuł dokonanego ostatnio wyboru hachama trockiego.

— (x) **Zatwierdzenie aresztu pisma „Nasza Praca".** Sąd okręgowy w Wilnie zatwierdził ostatnio areszt nałożony przez Urząd Komisarza Rządu na białoruskie czasopismo „Nasza Praca" Nr. 15 z dnia 15 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Protest białoruskiego komitetu narodowego". Sąd okręgowy dopatrzył się w tym artykule cech przestępstwa przewidzianego w art. 50 nowej ustawy prasowej

SAMORZĄDOWA

— **Zmiany w trybie urzędowania starostw.** Opracowany przez Urząd Wojewódzki nowy tryb urzędowania, polegający na uproszczeniu załatwiania szeregu spraw t. zw. wydzielonych, wprowadzony tytułem próby w urzędzie starostwa Wileńsko-Trockiego, dał wyniki pomyślne wobec czego zarządzono wprowadzenie tego trybu w starostwach Postawskiem i Brasławskiem. Poczynając od dnia 1 stycznia 1928 r. tryb ten obowiązywać będzie na terenie całego województwa.

Niezależnie od tego w biurze Starostwa Wil.-Trockiego poczynione zostały zmiany rozkwaterowania poszczególnych referatów w celu ułatwienia interesantom załatwiania spraw.

— **Incydent na posiedzeniu wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego pow. Wileńsko-Trockiego miało miejsce zajście, które w konsekwencji swej pociągnęło za sobą ustąpienie z wydziału członka tegoż posła Wędziagolskiego. Pan Wędziagolski oparł się stanowczo projektowanym zmianom proponowanym przez Starostę, a mianowicie, włożeniu na barki członków wydziału obowiązków czuwania nad pracami poszczególnych referatów. Przewodniczący wydziału p. Starosta Witkowski replikując na przemówienie p. posła zdołał przekonać większość zebranych, co widząc p. Wędziagolski opuścił zebranie oświadczając, że nie będzie nadal pracować. Czyżby p. poseł Wędziagolski pozwalając wybrać się do wydziału nie był przygotowany na to, że zmuszony będzie pracować tam dla dobra ogólnej sprawy

MIEJSKA

— (x) **Prezydent m. Wilna powołany do Warszawy w sprawie przedwojennej pożyczki miejskiej.** W związku z zaciągniętą w czasie przedwojennym przez Magistrat m. Wilna pożyczką angielską w sumie 475.000 f. szterl., której to spłaty domagają się obecnie odnośne konsorcja angielskie, prezydent m. Wilna p. Folejewski został w dniu wczorajszym powołany na naradę, mającą się odbyć w dniu dzisiejszym w Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

W naradzie tej wezmą udział, prócz przedstawicieli Min. Skarbu, również i przedstawiciele konsorcjów angielskich.

Pozatem dowiadujemy się, iż narada ta ma również związek z projektem zaciągnięcia przez miasto nowej pożyczki od pewnego konsorcjum angielskiego.

— (x) **Powrót v-prezydenta p. Czyża z Poznania.** V-prezydent m. Wilna p. inż. Czyż powrócił w dniu wczorajszym z Poznania, gdzie uczestniczył, jako przedstawiciel m. Wilna w IX Wszechpolskim Zjeździe Związku Miast Polskich, który się odbył w dniu 23 i 24 b. m. Z powodu obszernego materjału o przebiegu zjazdu podamy w najbliższym czasie.

— (o) **Posiedzenie Rady miejskiej.** Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w dniu 10 listopada wobec tego, że prezydent miasta p. Folejewski wezwany został w sprawach miejskich na dzień 3 listopada do Warszawy.

— (o) **Delegacja radnych żydowskich u prezydenta miasta.** W dniu wczorajszym radni żydowscy p.p. A Gordon, inż. Spiro i Ł. Kruk zwrócili się do prezydenta miasta p. Folejewskiego z prośbą, aby przy sporządzeniu projektów inwestycyjnych na rok 1928 były uwzględnione potrzeby ludności żydowskiej w zakresie szkolnictwa, szpitali, bibljotek i tp. Prezydent dał odpowiedź przychylną.

— (o) **Z posiedzenia Komitetu wystawy Targów Północnych.** W poniedziałek, dnia 24 października. odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji wystawy Targów Północnych, na którem dokonano wyborów do egzekutywy Komitetu. W skład egzekutywy weszli pp. prezydent J. Folejewski (prezes), Bobdanowicz, prof. Ehrenkreutz, Ł. Kruk (wice-prezesi), M. Żejmo, dyrektor St. Białas, Węckowicz, inż. Trocki, Korolec i Krasowski.

Po wyborach odbyło się posiedzenie egzekutywy, na którem uchwalono zwrócić się do władz odnośnych z prośbę o zalegalizowanie Komitetu.

— (x) **Podwyższenie cen na mąkę i pieczywo.** W ostatnich dniach odbyła się w urzędzie Komisarza Rządu na m. Wilno konferencja, przy współudziale przedstawicieli władz, oraz zakładów młynarskich i piekarskich, w celu ustalenia cennika na mąkę i pieczywo.

Po dłuższych debatach postanowiono podwyższyć dotychczasowe ceny na mąkę i chleb do jednakowej wysokości, a mianowicie: ceny na mąkę żytnią i chleb razowy ustalono z 40 na 44 gr. za 1 kg., zaś ceny na mąkę 65 proc. i chleb z tej mąki wypiekany do 55 gr. 1 kg.

Podkreślić należy, iż dotąd ceny pieczywa były zwykle niższe od ceny mąki.

— (x) **O zmianę nazwy ulic: Łukiskiej i Kasztanowej.** Pułkownik rezerwy p. Stefan Tuhan-Mirza-Baranowski zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu m. Wilna z prośbą o nadanie ulicy Łukiskiej nazwy ul. Jakóba Azulewicza, b. dowódcy przybocznego pułku tatarskiego króla Stanisława Augusta, który w czasie najazdu moskali w r. 1794 podczas s turmu zginął śmiercią bohaterską.

Następnie ulicy Kasztanowej nadanie nazwy — ul. Józefa Bielaka b. gen. polskiego I-go pułku lekkiej kawalerji w armji Napoleona w r. 1813 i 1814, oraz o zachowanie nadal dotychczasowej nazwy ul. Tatarskiej.

SPORTOWA.

— **Z posiedzenia Prezydjum Woj. Komitetu P. W. i W. F.** W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza. Na posiedzeniu omówiono sprawę dalszej rozbudowy Stadjonu sportowego oraz sprawę pływalni, działalność Powiatowych Komitetów W. F. i P. W., ustalając dla nich wytyczne i wreszcie szereg bieżących spraw z dziedziny wychowania fizycznego.

AKADEMICKA.

— **Czarna kawa VI-go «Tygodnia Akademika».** Wśród szeregu imprez VI-go Tygodnia Akademika Wojewódzki Komitet Wileński VI-go «Tygodnia Akademika» organizuje w dniu 12-go listopada rb. Czarną Kawę, która będzie pierwszą tego rodzaju rozrywką w dość sennym okresie tegorocznej jesieni. Niebawem ukaże się lista Pp. Gospodyń Honorowych, u których można będzie nabywać zaproszenia na powyższą zabawę.

UNIWERSYTECKA.

— **Promocje.** W środę, dn. 26 bm. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje następujących osób na doktora wszechnauk lekarskich: 1) Chybińskiej Emilji, 2) Krejwisówny Leontyny i 3) Epelówny Rachell.

Wstęp wolny.

---

kę sprzeczności, stanowiących treść współczesnego kulturalnego przełomu".

Doskonale! A niepisałem niedawno na tem miejscu, że publiczność teraźniejsza łaknie sztuk poruszających najbardziej aktualne tematy i motywy naszego życia współczesnego? Rad jestem niezmiernie, że właśnie po tej linji poszła ideologja najświeższego konkursu krakowskiego. Widocznie, że i w Krakowie odczuto takie a nie inne pulsowanie—ducha czasu.

Termin nadsyłania rękopisów przepisanych na maszynie do Dyrekcji Teatru Miejskiego: 30 kwietnia 1928. Trzy nagrody: 5.000, 3.000, 2.000 zł. p.

Jest zastrzeżenie: «Pierwszeństwo mają sztuki związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem».

Kiedyż to my zdobędziemy się—przy pomocy konkursu czy bez konkursu—na sztukę *współczesną* związaną z losami Wilna w ostatnich latach, z przemianami zaszłemi w charakterze Wilna, w jego duchowych, tradycyjnych nastrojach

*

W Kolonji odbędzie się w roku przyszłym wielka międzynarodowa wystawa prasy—i trwać będzie od 1 maja do 1-go października.

Rząd nasz gorąco poparł udział w niej prasy polskiej. Powstał w Warszawie *Komitet Organizacyjny Pokazu Prasy Polskiej na międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji.* Przewodniczy mu Zdzisław Dębicki w charakterze prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich; *spiritus movens* Komitetu jest komisarz (rządowy) do spraw prasowych p. Stanisław Jarkowski; znany wydawca p. Mortkowicz jest komisarzem do spraw artystyczno-kulturalnych oraz działu książki i drukarstwa; komisarzem do spraw gospodarczych jest p. Tchorzewski; wreszcie z ramienia ministerstwa spraw zewnętrznych bierze udział w pracach Komitetu p. Stanisław Baliński, znany belletrysta.

Komitet zabiega o udział w jego konferencjach: wydawców organów prasowych *we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.* Proponuje wybrać delegata lub delegatów.

Pierwsza walna konferencja organizacyjna odbędzie się już 1-go listopada w Warszawie w siedzibie prezydjum Komitetu, w gmachu Towarzystwa Księgarń Kolejowych «Ruch», Aleje Jerozolimskie 63. (godz. 11-ta przed południem.)

Byłoby nie do przebaczenia jeśli by prasa wileńska a przedewszystkiem jej *pokaz retrospektywny*—tudzież Księgarstwo Wileńskie... świeciły w Kolonji nieobecnością!

Jakże by *nie* zaprezentować w Kolonji zarówno początków prasy polskiej w Wilnie, jak jej ewolucji, jak jej obecnego stanu? Byłoby to przecie przeoczenie «propagandowe» bardzo ciężkiego kalibru. Również książka wydana w Wilnie powinna zająć w Kolonji miejsce między warszawską, krakowską i lwowską.

Czyliżby i *ten* moment miało Wilno nasze—przespać lub przedrzemać?

Cz. J.

WOJSKOWA.

— **Targi remontowe.** W dniu 28 października r. b. odbędą się w Wilnie zapowiedziane już przedtem targi remontowe dla skupu koni dla potrzeb armji. W dniu 4 listopada podobne targi odbędą się w Brześciu n B.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Najbliższa środa literacka.** Dziś 26 bm. odbędzie się zwyczajna środa literacka, w czasie której prof. Kłos wygłosi odczyt pt.: «Miasto cudnego szaleństwa» (Z podróży po Włoszech). Odczyt ilustrować będą liczne przeźrocza. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości: Początek o godz. 8-mej wieczorem.

ROZNE.

— (c) **Zima blisko.** Wczoraj można było obserwować zmianę krajobrazu na ulicach Wilna. Skutkiem silnych wiatrów spadły liście z drzew prawie zupełnie. Szczególnie ogołocony wygląda plac Katedralny. Przez dzień cały utrzymywała się wilgoć i błoto w połączeniu z dość ostrym i zimnym wiatrem. Coraz częściej spotyka się przechodniów otulonych w futra. Rano padał śnieg z deszczem. Jeżeli tak pójdzie dalej, to można się spodziewać śniegu już w listopadzie.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia).** «Znak na drzwiach», sensacyjna sztuka Pollocka, której publiczność słucha z zapartym oddechem, entuzjastycznie przyjmując wykonawców, grana będzie tylko dziś i jutro.

— **Inauguracja sezonu zimowego.** Podczas sezonu zimowego, Kierownictwo Teatru Polskiego zamierza, oprócz repertuaru komedjowo-farsowego, wprowadzać, o ile możność, sztuki wartościowe, twórczości rodzimej i aczkolwiek sezon jest w pełnym rozkwicie, dla zaznaczenia więc tego okresu, jak również ku uczczeniu stuletniej rocznicy urodzin znakomitego pisarza Józefa Bliziñskiego, Teatr Polski wystawia w piątek nadchodzący 28 bm. jego świetną komedję «Pan Damazy», cieszącą się obecnie w Warszawie w Teatrze Narodowym wprost wyjątkowem powodzeniem.

Przed rozpoczęciem widowiska, prof. J. Wierzyński wygłosi słowo wstępne. Widowisko ze względu na rocznicę nosić będzie charakter uroczysty. Kierownictwo dokłada starań, aby «Pan Damazy» stał się jedną ze sztuk żelaznego repertuaru Teatru Polskiego.

RADJO.

— **Program audycji warszawskiej.**
12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty «PAT», nad program.
15,00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty PAT, nadprogram.
15.20—16.00. Przerwa.
— 16.00—16.25. Odczyt pt. «Dziesięć lat pracy polskich władz szkolnych w zakresie szkolnictwa średniego» — wygł. Kurator Grzegorz Zawadzki.
16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.
16.40—17.05. Odczyt pt. «Sport automobilowy w Polsce» (Dział «Sport i wychowanie fizyczne») — wygł. Marjan Krynicki.
17,05—17.20. Komunikaty «PAT».
17.20—17.45. «Skrzynka pocztowa»—korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.45—18.15. Program dla dzieci i młodzieży. «Skrzynkę pocztową» omówi p. Wanda Tatarkiewicz.
18.15. Koncert popołudniowy.
19.00—19.15. Komunikat rolniczy.
19,15—19,35 Rozmaitości.
19.35—20.00. Odczyt pt. «Rola rolnictwa w bilansie handlowym i płatniczym Polski» (Dział «Rolnictwo») — wygł. p. poseł Jerzy Gościcki.
20.00—20.30 Przerwa.
20.30. «Manewry jesienne», operetka w 3-ch aktach E. Kalmana.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, PAT, sportowy oraz nadprogram.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

WYPADKI I KRADZIEZE.

— **Brak dozoru.** Dn. 25 bm. 7-letnia Wanda Pawłowska (Kalwaryjska 84) wypiła esencji octowej. Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

Delegacja litewska u kuratora Ryniewicza.

W dniu wczorajszym rozeszły się w mieście wiadomości, jakoby przed gmachem województwa doszło do manifestacji litewskiej, na rzecz otwarcia zamkniętego seminarjum litewskiego, przyczem miała ingerować policja. Według wiadomości zaczerpniętych ze źródła miarodajnego, żadnej manifestacji nie było, natomiast grupa osób (około 15) udała się w delegacji do kuratora szkolnego p. Ryniewicza, z prośbą o wszczęcie kroków ku uruchomieniu seminarjum. Na ulicy żadnych zajść nie było.

SPORT.

Bieg sztafetowy KOP.

W myśl zapowiedzi podajemy dalszy przebieg biegu sztafetowego KOP. Pałeczka północna, niesiona od styku granicy niemiecko-litewsko-polskiej w dniu 24 bm. znajdowała się o godz. 4 rano w miejscowości Kamionka, a już o 9 m, 23 około Bujwid. O godzinie 15 m. 47 dosięgła odcinka Rutkowszczyzna.

W dniu wczorajszym o godz. 2 m. 31 żołnierz biegnący z pałeczką przekroczył styk granic litewskiej i łotewskiej. Południe zastało pałeczkę w pobliżu wsi Jermołowo, a trochę po drugiej przeszła ona na pogranicze sowieckie by dążyć dalej wzgłuż granicy do końcowego punktu.

— **Nagły zgon.** W nocy na 25 bm. zmarł nagle szewc 70 letni Jan Racz (Zawalna 28 30) Wezwany lekarz pogotowia skonstatował zgon. Zwłoki zabezpieczono.

— **Samobójstwo.** Dn. 25 bm. otruła się esencją octową 23-letnia Zofja Hurin (Grochowa 5).

Desperatkę dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna usiłowania samobójstwa— nieporozumienia rodzinne.

— **Obłąkana podpaliła dom.** We wsi Onoszki gm. Dołhinowskiej aresztowano umysłowo chorą S. Klunduk, która podpaliła dom Franciszka Gierlika.

— **Pożary.** We wsi Subocz gm. Krzywickiej spaliła się stodoła ze zbożem M. Szczeboraka.

Straty wynoszą 3500 zł.

— We wsi Klepacze gm. Rudziskiej spalił się dom mieszkalny J. Pużasa.

Straty wynoszą 3 tys. zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Kasiarze operują w Warszawie.** W poniedziałek w południe w kołach sądowych rozeszła się wieść o tajemniczej kradzieży w gmachu hipoteki przy ul. Kapucyńskiej nr. 6, sąsiadującej z siedzibą sądu okręgowego przy ul. Miodowej. Wypadek ten zdarzył się w kancelarji rejenta Kazimierza Kosińskiego.

W sobotę po południu po ukończeniu urzędowania, do kasy pancernej, stojącej w jednym z pokojów biurowych schowano w obecności kilku urzędników i rej. Kosińskiego zainkasowane tego dnia 50.774 złote i 32 grosze oraz tekę z kilkuset wekslami. Po zamknięciu kasy klucze zabrali trzej urzędnicy biura, każdy po jednym.

Przez całą niedzielę i wczoraj przed rozpoczęciem urzędowania w lokalu biurowym panował całkowity spokój. Woźni, którzy dyżurowali na korytarzu nie słyszeli żadnego podejrzanego szmeru, ani nie widzieli nikogo wchodzącego do kancelarji.

Wczoraj jednak, gdy urzędnicy otworzyli kasę z przerażeniem skonstatowali brak całej gotówki 50 774 złotych i nawet 32 groszy; weksle pozostały nietknięte.

Zadziwiający jest fakt, że żaden z pracowników biurowych nie dojrzał najmniejszego śladu gospodarowania złodziei, a w dodatku zamki kasy otwierały się bez żadnej trudności, co dowodzi, że włamywacze operowali świetnie dobranemi kluczami. Porządek wewnątrz kasy świadczy, że złodzieje doskonale wiedzieli, gdzie pieniądze się znajdują.

Na wieść o tajemniczej kradzieży do gmachu hipoteki zjechali przedstawiciele władz śledczych z naczelnikiem urzędu śledczego kom. Suchenek-Sucheckim na czele. Wszczęto energiczne dochodzenie.

Mimo największych wysiłków dotychczas nie zdołano odkryć nawet rąbka tajemnicy.

Wśród właścicieli kas pancernych zapanowała panika. Niezwykli złodzieje, operujący bez szmeru i nie pozostawiający żadnego śladu swej gospodarki, wzbudzają uzasadnione obawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 października 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Holandja	358,90	359,80	358,
Londyn	43,42,	43,54	43,31
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,01,	35,10	34,92
Praga	26,41,	26,48,	26 35
Szwajcarja	191,96,	172,39	171,83
Wiedeń	125,85	126,16	125,54
Włochy	48,75,	48,87	48,63

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 25 października 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8 87½

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 55, 54,75

Złoto.

Dolary St. Zjedn. 8,89

Z ekranu.

Pola Negri na ekranie w Polonji.

Sezon kinematograficzny rozpoczynający się zazwyczaj z nastaniem zimnych dni rozpoczął się już w Wilnie na dobre. Wszystkie kina prześcigają się w doborze obrazów, a publiczność wdzięczna za to napełnia sale no i kasy. Po wcale ładnym obrazie produkcji moskiewskiej (sowkino) «Car Iwan Groźny» wyświetlanym w Heljosie, obecnie Polonja daje doskonały film osnuty na tle wypadków wojennych 1914—18 r. pt. «Hotel Imperial». Film ten, którego główną rolę kreuje nasza miła i pełna temperamentu rodaczka Pola Negri jest cudowny, nic więc dziwnego, że na wystawie kinematograficznej uzyskał pierwszą nagrodę.

Film jest b. ciekawy i warto go zobaczyć.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 25 października r. b.**

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 39—40 zł. za 100 klg., owies 40—42, jęczmień browarowy 45—46, na kaszę 39—41, otręby żytnie 24—25, pszenne 26—27, słoma żytnia 6—7, siano 8 — 9, ziemniaki 9 — 10. Tendencja wyczekująca, na owies mocna. Dowóz słaby.

Mąka pszenna krajowa 50 proc. 100 (w hurcie), 110 (w detalu) gr. za 1 kg, 60 proc. 85—95, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 35—40, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb pytlowy 50 proc 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 klg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 250 — 270 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 200 — 240 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 4.20 — 4.50, II gat. 380 — 400, szmalec wieprzowy 480—500, sadło 400—450.

Nabiał: mleko 45—50 gr. za 1 litr, śmietana 220—230, twaróg 120 — 140 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 600 — 650, solone 550 — 600, deserowe 680—720.

Len: I gat. 40—60 zł. za pud, II gat. 25—27, siemię lniane 10—11.50 zł. za pud.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział A w dniu 12-X 1927 r.

7148 I A. «**Przedsiębiorstwo przewozu poczty i paczek na m. Wilno Gustaw Antuszewicz**» w Wilnie ul. Królewska 1, przewoz poczty i paczek Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Antuszewicz Gustaw, zam. tamże. 1836—VI

w dniu 13-IX 1927 r.

7161 I A. «**Widuczyński Judel**» w Ignalinie pow. Święciańskim, sklep galanterji i materjałów piśmiennych. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Widuczyński Judel, zam. tamże. 1837—VI

7162 I. A. „**Bajrasz Mieczysław**" w Wołożynie, ul. Wileńska 1 restauracja. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Bajrasz Mieczysław zam. tamże. 1838—VI

7163 I A. «**Czarny Jankiel**» w Wilejce, ul. Piłsudskiego 22, sprzedaż wyrobów tytuniowych i drobnych towarów. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Czarny Jankiel, zam, tamże. 1839—VI

7164 I A. «**Dajnowski Gierszon** w Wilnie, ul Zarzeczna 38, herbaciarnia z zakąskami. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Dajnowski Gierszon, zam. tamże. 1840—VI

7165 I A. «**Dogim Izrael**» w Ignalinie pow. Święciańskim, sklep towarów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych oraz gotowych ubrań. Firma istnieje od 1922 r Właściciel Dogim Izrael, zam. tamże. 1841—VI

w dniu 14 X 1927 r.

7166 I A. «**Gordon Rywa**» w Nowo-Daugieliszkach, pow. Święciańskim, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1926 r. Właścicielka Gordon Rywa, zam. tamże. 1842—VI

7167 I. A. «**Gurwicz Abram**» w Wołożynie, ul. Browarna 2, sklep spożywczy, galanterji i naczyń kuchennych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Gurwicz Abram zam. przy ul. Browarnej 20. 1843—VI

7168 I A. «**Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Brasławiu**» w Brasławiu ul. Piłsudskiego, księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych, galanterjiji kosmetyk. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w osobie ks. Józefa Sawickiego, jako prezesa Koła, zam. w Brasławiu. 1844—VI

7169 I A. «**Kurycki Mowsza**» w Nowo-Daugieliszkach pow. Święciańskim, sklep galanteryjny, skór, towarów bawełnianych i półwełnianych krajowego wyrobu. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Kurycki Mowsza, zam tamże. 1845—VI

7170 I A. «**Langnas Noech**» w Wilnie, ul. Subocz 6, sprzedaż resztek bławatnych. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Langnas Noech, zam. tamże. 1846—VI

7171 I A. «**Lewin Cemach**» w Wilnie, ul. Kalwaryjska 5, skup prowiantu celem dostawy dla wojska. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Lewin Cemach, zam. tamże. 1847—VI

Dział A w dniu 30-IX 1927 r.

7096 I A. «**Kac Morduch**» w Mołodecznie, ul. Zamkowa 106, drobna sprzedaż różnych towarów. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kac Morduch. zam. tamże. 1852—VI

7097 I A. «**Kac Rocha-Leja**» w Trabach pow. Wołożyńskim, sklep skór i obuwia. Firma istnieje od 1924 r. Właścicielka Kac Rocha-Leja, zam. tamże. 1853—VI

7098 I A. «**Kac Tajba**» w Iwieńcu pow. Wołożyńskim, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Kac Tajba, zam. tamże. 1854—VI

7099 I A. «**Klejn Abram**» w Wołożynie, ul. S. Mińska 7, piwiarnia. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Klejn Abram zam. przy ul. Browarnej 20. 1855—VI

7100 I A. «**Klejn Szloma**» w Wołożynie, ul. S. Mińska 7, skup szmat. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Klejn Szloma, zam przy ul. Dubińskiej 8. 1856—VI

7101 I A. «**Kozłowska Judys**» w Trabach, pow. Wołożyńskim, sklep manufaktury i gotowego ubrania. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Kozłowska Judys, zam. tamże. 1857—VI

w dniu 5-X 1927 r.

7125 I A. «**Klimas Justyn**» w Kozaczyźnie, gm. Dukszfańskiej, pow. Święciańskim, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Klimas Justyn, zam. tamże. 1858—VI

7127 I. A «**Korol Michał**» w Uzbłociu I gm. Zabrzeskiej, pow. Wołożyńskim, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Korol Michał zam. tamże 1859—VI

7128 I A. «**Kozak Grzegorz**» w Uzbłociu II, gm. Zabrzeskiej, pow. Wołożyńskim, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Kozak Grzegorz, zam. tamże. 1860—VI

7129 I A. «**Kozłowski Lejba**» w Trabach pow. Wołożyńskim, piwiarnia i zakąski. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kozłowski Lejba, zam. tamże. 1861—VI

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22. 1914 rok.—1918 rok. Potężne arcydzieło filmowe zrealizowane p/g powieści L. Biro p. t. „Hotel Imperial" osnuty na tle wojny światowej 1914—18 r. w którym nasza genjalna rodaczka Pola Negri staje u szczytu swego talentu oraz James Hall i George Siegmann. Obraz ten uzyskał złoty medal na wystawach kinematograficznych w Ameryce i w Europie. Specjalna ilustracja muzyczna, dostosowana do obrazu, wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek pierwszego seansu o g. 4 pp., ostatniego 10.25. w. Nie patrząc na kolosalne koszty obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

ALEKSANDER KUSZELEWSKI
Honorowy Krojczy Londyńskiej Akademji „Minister'S".
Otrzymane nowości sezonu. Ceny konkurencyjne.
Wilno, Św. Jańska 7, dom własny.

Kino-teatr „Helios" ul. Wileńska 38. Wspaniały podwójny program 14 aktów. 1. Najpotężniejsze arcydzieło mistrza Ernesta Lubicza „CAŁUJ MNIE JESZCZE" w 8 aktach z Mary Prevost i Monte Blue 2. „BIAŁE RÓŻE" wstrząsający dramat erotyczny w 6 akt. w rol. gł. Klara Bow i Liljan Rich. Seansy o g. 4, 6. 8 i 10 w.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5). Dziś będą wyświetlane filmy „Buster Keaton—bokserem" komedja w 8-miu aktach. W roli głównej słynny komik Buster Keaton. Nad program: „POWÓDŹ W MAŁOPOLSCE" w 1 akcie i «ŹRÓDŁO HERKULESA» komedja w 2 aktach. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dnie o g. 5 i pół. W poczekalni koncerty radjo. Cena biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr.

TELEFON 12-29
Ulica Dobra 6.
KOPJOWANIE PLANÓW ŚWIATŁODRUKI
Inż. Krupowies Wilno

Mieszkanie do wynajęcia
6-cio pokojowe
Dowiedzieć się w Redakcji „Słowa" od 12 do 1-szej.

METEOR
Marka Fabryczna.
ŚNIEGOWCE i KALOSZE
najtrwalsze i wytworne
FABRYKI
Marka Fabryczna.
„KONTINENTS"
Akc Tow. w Rydze.
POLECA: „ŁOTWAGUM" Jener. Reprez. na Rzeczp. Polską i Skład Komisowy
Warszawa, ul. Długa Nr. 55 telef. 299 78
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Węgiel kamienny
o wysokiej kaloryjności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach zaplombowanych
poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

Korepetycyj udziela student, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. «Słowa» pod L. S.

Do sprzedania nowe palto karakułowe. Pośrednicy wykluczeni. Adres w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Kondycji na wyjazd względnie lekcji w Wilnie poszukuje studentka III-go roku Prawa U. S. B. Wiadomość w adm. «Słowa» dla C. M.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej C. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instruk. o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 2 listopada 1927 r. o godz. 11-tej rano w mieszkaniu p. Kossarskiego przy ul. Królewskiej Nr 5 w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do p. Piotra Kossarskiego celem pokrycia zaległości podatkowych: 1) garnitur mebli salonowych mahoniowych, 2) garnitur mebli pokoju jadalnego, 3) pianino, 4) różne meble, oraz w dn. 3-XI. 1927 r. o godz. 11-tej rano w lokalu p. Kossarskiego przy ul. Subocz Nr 63: 1) urządzenie biurowe, 2) dwie maszyny do pisania, 3) samochód ciężarowy, 4) 200 beczek żelaznych, 5) karbid, 6) cukierki i inne drobne rzeczy. Powyższe przedmioty oszacowano na sumę 5,920 zł. Szczegółowy spis można przejrzeć w Izbie Skarbowej pokój Nr 12 u Aukcjonisty od godz. 8-mej do 9-tej rano.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarb.
(—) C. Smajkiewicz.

Nr 1878 VI.

LEKARZE.

Dr Hanusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampa Bacha (sztuczne słońce górskie). Zamkowa 7 m. 1

ŁÓŻKA
dziecinne hygieniczne w wielkim wyborze. Łóżka dla dorosłych od 37 zł. poleca skład mebli i łóżek metalowych B. Łokuciewski ul. Mickiewicza 42

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
S.Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.
rz. 12- i od 4-6
ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
W. Zdr. Nr. 31.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Zakład pasów i bandaży leczniczych «JEANETTE»
Wilno, ul. Mickiewicza 22.
Otrzymano z Paryża w wielkim wyborze pasy ostatniej nowości i pasy biustonosze, które nadają elastyczność figurze i są wygodne. — Pasy lecznicze po operacjach brzusznych i specjalne do odmiennego stanu.

D. H. P. „Świt"
Wilno, ul. Wileńska 23, tel. 8—95.
Poleca wyborowy MIÓD pszczelny prawdziwy LIPIEC

MIESZKANIE
potrzebne 3—4 pokoje, kuchnia, Piśm. oferty: Tatarska 17/3, pod «Instytut».

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul Wileńska 7, tel. 1067

Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez. P. K. U. Święciany, na imię Kazimierza Olechno, zam. we wsi Łaskowszczyzna, gm. Babińska, unieważnia się

Doktór Medycyny
ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe
ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4—7.

NADESZŁY
wszechświatowo-znane Czechosłowackie OBUWIE
„BATA"
trwałe i eleganckie, męskie, damskie i dziecinne.
Sprzedaż hurtowa na Wilno i okolice
B. Rimini
Wilno, Rudnicka 6, tel. 12—20.

Zgubiono ks. wojsk. Nr 325 rocz. 1904 wyd. przez P. K. U. Święciany, na imię Klemensa Rodzewicza zam. f. Magunelki, gm. Rymszany, pow. Brasławski.

DOKTÓR
T. Dembowski
wznowił przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5 pp.
Mała Pohulanka 9.

Dn. 20 listopada b. r.
w związku z otwarciem RADJOSTACJI WILENSKIEJ
UKAŻE SIĘ
Wielki Numer Radjowy „Słowa"
Polecamy go uwadze firm radjowych.
Dn 20 listopada b. r.

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta
Jadwiga Kęstowiczowa
ul Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza)
przyjmuje od g. 10—2 i 4—6.
W.Z.P. Nr 53.

AKUSZERKI.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.
W. Z. P. Nr 63.

Ogłoszenie

PAŃSTWOWY

Bank Rolny

podaje po publicznej wiadomości, że w dniach 7, 8, 9, 10 i 11 listopada r. b. od godziny 8-ej rano odbywać się będzie na folwarku Łąkociny, należącego do Dóbr Krotoszyńskich, województwa Poznańskiego **Licytacja Inwentarzy** żywych: 1) jałowice—Ost Fryzy czarno-pstrokate zbadane na tuberkulinę w wieku od 3-ch miesięcy do 2 1/2 lat, w tem część zacielonych w ilości ogólnej 275 szt., oraz źrebięta w wieku od 6-ciu miesięcy do 2 1/2 lat w ilości 170 szt.

Dojazd koleją do stacji Łąkociny, leżącej na linji Ostrów-Leszno, od Ostrowia Wielkop. pół godziny i od Krotoszyna 1/2 godziny jazdy koleją. Hotele w Ostrowiu i Krotoszynie. Od stacji Łąkociny do folwarku 1/2 klm.

Wszelkich informacyj udziela na miejscu w Krotoszynie miejscowa administracja Państwowego Banku Rolnego oraz Państwowy Bank Rolny w Warszawie, Mazowiecka Nr. 6 i Oddział w Banku w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor wz/ Czesław Karwowski. Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23